Nr. 204 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 2 września 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. ...... REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Straszna eksplozja magazynu z benzyną.

Papieros powodem eksplozji. Sprawca wybuchu żywcem spalony wraz z pasażerem i autem. Dwie osoby zabite, 10 ciężko rannych. Magazyn benzyny wyleciał w powietrze. Trzy domy padły pastwą płomieni.

DROHOBYCZ 31 sierpnia. (Tel. wł.). W Drohobyczu, w kamienicy Löwenberga na rogu ul. Stryjskiej a Rynku, mieścił skład benzyny i gazoliny dla użytku samochodów. Wczoraj około godziny 4-tej popołudniu zajechał przed ten skład szofer nieznanego nazwiska, wraz z pasażerem, w celu zakupienia benzyny. Czynność napełnienia rezerwoaru tym łatwo zapalnym płynem uskuteczniał szofer paląc papierosa. Od istry uniesionej wiatrem niespodzianie zapaliła się benzyna i momentalnie nastąpiła

EKSPLOZJA MOTORU

a następnie eksplozja benzyny i gazoliny znajdującei się w składzie. Wybuchy te nastąpiły przy strasźliwej detonacji słyszanej w całem mieście. Momentalnie część kamienicy wyleciała w powietrze. Chmury dymu, rozlatujące się wokoło odłamki drzewa, kamieni, cegieł, oraz z olbrzymiem ciśnieniem powietrza czyniły wrażenie wybuchu olbrzymiego pocisku.

WSZYSTKO WOKOŁO LEGŁO POKOTEM

Po tym straszliwym wstrząsie płomienie buchnęły wysoko w górę. W miejscu, gdzie znajdował się samochód, oraz w spowodowanej eksplozją czeluści w tej kamienicy powstało momentalnie morze płomieni.

Ogniste języki przerzuciły się na dwa sąsiednie domy i wkrótce potem poczęły płonąć mieszkania lokatorów.

Mieszkańcy sąsiednich realności zostali oszołomieni wybuchem i sądzili z razu, że nastąpiło katastrofalne trzęsienie ziemi. — Wielu doznało wstrząsu nerwowego i nie dając sobie sprawy, pędziło na oślep, zwiększając panikę w mieście. Podobnych chwil nie przeżywano jeszcze w Drohobyczu.

Gdy zorjentowano się w rodzaju katastrofy, rzucono się na ratunek. Jedni usuwali z pobliża miejsca eksplozji poranionych lub omdlałych wskutek przerażenia. Przybyła straż pożarna poczęła gasić szalejące płomienie.

Najbardziej ucierpieli ci, którzy byli w bezpośredniej bliskości, znajdowali się koło miejsca katastrofy. Szofer, oraz pasażer siedzący w aucie, obaj nieznanego na razie nazwiska.

SPALILI SIĘ ŻYWCEM.

Dwie osoby pozatem pozatem zostały zabite, zaś 10 jest ciężko rannych. Lista ofiar zapewne będzie wyższą, co jednak na razie nie dało się ustalić.

W kamienicy tej mieści się apteka p. Tobiaszka; bezpośrednio nad magazynem benzyna. Wszyscy tam zatrudnieni doznali ciężkich obrażeń, całe zaś urządzenie wraz z zapasami padło pastwą płomieni. Następnie częściowo spłonęło mieszkanie wdowy po adwokacie dr. Rappoporcie, uległo częściowemu zniszczeniu, miejscowe kasyno, — biura Wiedeńskiego Banku Związkowego i wiele innych.

Wkrótce po wybuchu przybyła miejscowa straż pożarna, następnie zaś straż pożarna z Borysławia. Wspólnemi siłami, zdołano zapanować nad szalejącym żywiołem. Ogień pomimo akcji ratowniczej, trwał jednak do późna w nocy.

Bliższe szczegóły tej niebywałej katastrofy podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

—:::—

Zatonięcie okrętu sowieckiego z 150 pasażerami.

MOSKWA 31 8. Nocy wczorajszej okręt pasażerski „Wiestnik Buri“, który zbliżył się zbytnio do okręgu niemieckiego „Greyne“ w chwili gdy chciał go wyminąć, uderzył z wielką siłą o zręb mola portowego. Uderzenie było tak silne, iż w okręcie utworzył się otwór, szeroki na 2 mtr., który spowodował szybkie wypełnianie się dna okrętu wodą. Okręt pogrążył się całkowicie w wodę z niezwykłą szybkością, tak iż cała katastrofa trwała najwyżej kwadrans. Z przeszło 100 pasażerów znajdujących się na okręcie nie uratował się prawie nikt. Wydobyto dotychczas z wody 13 zwłok.

MOSKWA 31 sierpnia. (Pat.). Według dotychczasowych obliczeń w czasie katastrofy parowca Burowiestnik zginęło 150 osób.

—:::—

Zamach na fabrykę amunicji we Francji.

PARYŻ 31 sierpnia. (AW.). Z niewiadomych dotąd powodów dn. 30 sierpnia br. nastąpiła wielka eksplozja w wojskowej fabrecy amunicji w Point de Deby. Około godz. 19 dała się słyszeć straszliwa pierwsza detonacja. Wskutek wstrząsu powietrza szyby w okolicznych osiedlach zostały wybite. Trzy magazyny wyleciały w powietrze. Straż fabryki, składająca się z 10 żołnierzy odniosła rany. Natychmiast po wypadku — rozpoczęto dochodzenia. Według opinji ministerstwa wojny ma się tu do czynienie ze zbrodniczym zamachem.

—:::—

Socjaliści austrjaccy żądają oddania pod sąd kanclerza.

WIEDEŃ. 31. sierpnia. „Telegraphen Union“ donosi, że jutro zejdzie się austrjackie zgromadzenie narodowe, aby obradować nad wnioskiem socjal- demokratów, domagającym się stawienia pod sąd rządu kanclerza Rameka, za samowolne wydanie 620 miljonów szylingów na sanację centralnego banku niemieckich towarzystw oszczędnościowych. Jak ogól- nie przypuszczają, wniosek ten nie przejdzie, jednak mimo wszystko stanowisko gabinetu Rameka jest bardzo poważnie zachwiane z powodu różnych niedociągnięć zarówno gospodarczych jak i politycznych. Liczą się z możliwością szybkiego ustąpienia gabinetu.

—:::—

REORGANIZACJA PREZYDJUM RADY MIN.

WARSZAWA. 31. sierpnia. (A. W.) Reorganizacja Prezydjum Rady Min. stosownie do ostatnich uchwał gabinetu ma być przeprowadzona przez podział prezydjum na „Gabinet Premiera“, obejmujący sprawy polityczne i stanowiący odzwierciedlenie polityki każdorazowego szefa rządu, oraz „Biuro Premiera“, które będzie instytucją stałą z ustabilizowanym personalem urzędniczym, dla prowadzenia techniczno- administracyjnej strony prac prezydjum.

—:::—

Ciągłe pogłoski o ustąpieniu min skarbu.

WARSZAWA, 31. sierpnia. (A. W.). Premjer Bartel odbył wczoraj dłuższą konferencję z min. rolnictwa Raczyńskim, zastępcą szefa administracji wojsk. gen. Góreckim, min. Klarnerem i prof. Krzyżanowskim, W związku z tą ostatnią konferencją kolportowane są uporczywie pogłoski o zmianie na stanowisku ministra skarbu.

—:::—

Wymowa cyfr.

Liche płace — licha konsumcja.

Niema kraju, w którym praca robotnicza byłaby tak wyzyskiwana, jak w Polsce. I pomimo tego wyzysku rąk ludzkich przemysł ani rusz, nie może się wydobyć z bagna niemocy, w które sam się wpędził swoją krótkowzroczną polityką. Ani eksportować nie może, bo go inni ubiegli tańszemi ofertami, ani na miejscu zbywać swych produktów nie może, bo Polska cierpi na chroniczny brak konsumentów.

Weźmy dwa przykłady: węgiel i cukier. Wewnętrzna konsumcja węgla jest przerażająco niska, nie dlatego, by ludzie na opał zużywali zamiast węgla drzewo, ale dlatego, że wogóle mało spotrzebowują paliwa, nie mogąc sobie na ten zbytek pozwolić.

Co do cukru, to jest on dla dwóch trzecich mieszkańców Polski specjałem, używanym tylko od święta, a w rezultacie, ci, co go spożywają, muszą cukrownikom prawem kaduka płacić tyle, by oni mogli pokrywać swe „straty“ ponoszone wskutek wywozu po tańszych cenach. Konjunktura bowiem na rynku cukrowym zmusza cukrowników do zbywania swych produktów po tańszych cenach, inaczej na rynkach zagranicznych niktby z nimi nie gadał.

Nasi lekarze i sanatorzy proszą, apelują, udzielają kredytów, o jednem tylko zapominają, że dopóki przemysł nie ma dla kogo produkowac, względnie produkty swe eksportować po cenie, która mu się nie kalkuluje, dopóty stosunków nie naprawią, choćby nie wiem jakie „oszczędności państwowe“ wprowadzili.

Chorobą, która toczy nasz organizm gospodarczy jest zbyt niski poziom płac robotników i inteligencji pracującej, jest chroniczna nędza bezrobotnych, dalej chłopów bezrolnych i małorolnych, jednem słowem

brak konsumenta na rynku krajowym.

Przyjrzymy się cyfrom, które są argumentem wymownym, niezwalczonym!

Jedno z pism zadało sobie trudu zestawienia płac robotnika amerykańskiego i francuskiego. Zestawienie to stwierdza, że płaca robotnika francuskiego, uwzględniając siłę nabywczą we Francji i w Ameryce jest około trzy razy niższa niż w Ameryce.

My spróbujemy porównać ze stosunkami amerykańskie stosunki polskie, aby wykazać wyniki zatważające!

Cieśle i murarze i inne kategorje precyzyjnych robotników amerykańskich zarabiają dziennie po 15 do 18 dolarów i tych, ze względu na rzeczywiście wysokie ich zarobki nie będziemy brali pod uwagę, lecz przyjmiemy zarobek kwalifikowanego robotnika amerykańskiego, którego płaca dzienna wynosi 5—6 dolarów.

Co może kupić robotnik amerykański za dzienny swój zarobek 6 dolarów? A co może kupić robotnik polski zarabiający 4 złote dziennie?

Kilogram chleba kosztuje w Nowym Yorku 18 centów amer., doskonała para obuwia 5 dolarów; we Lwowie chleb kosztuje 58 groszy, a para butów nie amerykańskich lecz lichych 40 złotych.

To znaczy, że dzień pracy robotnika w Nowym Yorku jest wart 32 kilogramy chleba lub jedną parę trwałych butów, z tem że mu 1 dolar pozostanie w kieszeni, dzień robotnika we Lwowie jest wart około 7 bochenków chleba a na parę butów musi pracować 10 dni.

Przerażający obraz płac!

Jeszcze większą różnicę wykazują przedmioty zbytkowne, N. p. automobil Forda (280 dolarów) może sobie kupić robotnik amerykański za dwumiesięczny swój zarobek u nas potrzeba by

dwóch lat *pracy* robotnika na zakupienie takiego automobilu.

Nie będziemy mnożyć przykładów. Tych kilka zdaje się zupełnie wystarczy w celu udowodnienia, że

niski *poziom* płac u nas stwarza zupełnie nie możliwe warunki życiowe,

że redukuje naszą siłę kupna do minimum, i to jest jedyna przyczyna zastoju w przemyśle i na wszystkich polach pracy ludzkiej.

A nasz krótkowzroczny kapitalizm jeszcze marzy i jeszcze próbuje obcinać płace robotnicze!

Jest to przygotowywanie sznura nie tylko na cudzą ale i na własną szyję.

A rząd i każdy jego minister tę niesłychanie ważną sprawę, zbywa — frazesem! Frazesem stosunków nikt nie uzdrowi.

Co się dzieje w Hiszpanji?

Czy powstanie wojskowe przeciw dyktatorowi?

PARYŻ, 31. sierpnia. Według prywatnych wiadomości w Hiszpanji wybuchły poważne rozruchy, które doprowadziły do walk z powstańcami. Powstanie mieli zorganizować oficerowie artyleryjscy. Linje kolejowe są strzeżone. Dotychczas brak oficjalnego potwierdzi tych pogłosek.

„Westminster Gazette“ donosi, że poselstwo hiszpańskie w Londynie udzieliło informacji, iż wobec poważnej sytuacji w kraju możliwe jest, że wprowadzono w Hiszpanji cenzurę prasową.

Rosja grozi zerwaniem stosunków dyplomatyczn. z Chinami

MOSKWA, 31. sierpnia. Jak donosi „Azjatycko - Wschodnioeuropejska Ajencja“, rząd sowietów zakomunikował gabinetowi pekińskiemu, że jeżeli będzie się upierał przy żądaniu usunięcia Karachana ze stanowiska posła, Rosja zerwie natychmiast stosunki dyplomatyczne z Chinami. Karachan cieszy się pełnem zaufaniem swego rządu, który domaga się odwołania wszystkich not chińskich, wystosowanych w sprawie Karachana.

JACK LONDON.

TYSIĄC TUZINÓW.

Dawid Rasmunsen umiał rozpychać się w życiu łokciami, prócz tego zaś, wzorem niejednego z wielkich — posiadał myśl przewodnią. W rezultacie, usłyszawszy po raz pierwszy kuszący zew Północy, wykoncypował sobie pewien złoty interes i wytężył całą energję, żeby go wcielić w życie. Myślał krótko lecz rzeczowo — interes był nadspodziewany niebywały, znakomity. Nie ulegało wątpliwości że w Dawson sprzedać można jaja po pięć dolarów za tuzin. Wobec czego faktem było, iż tysiąc tuzinów przyniesie w Stolicy Złota pięć tysięcy dolarów.

Z drugiej strony, należało wziąć pod uwagę wydatki. Rasmunsen nie przeoczył tego, był bowiem człowiekiem starannym, obdarzonym zmysłem praktyczności, dobrą głową i sercem niezdolnem do poddawania się złudzeniom. Po piętnaście centów tuzin — koszta więc zdobycia owych pięciu tysięcy wyniosą narazie sto pięćdziesiąt dolarów — bagatelkę w porównaniu z olbrzymim zyskiem. Przypuśćmy teraz, przypuśćmy tylko — pozwólmy sobie na tę przesadę — iż podróż i transport jaj kosztować będzie aż osiemset pięćdziesiąt dolarów; pozostanie w każdym bądź razie cztery tysiące na czysto, kiedy sprzeda się ostatnie jajo i ostatnie ziarnko złotego piasku wsypie do mieszka.

— Pomyśl tylko Almo — tłumaczył Rasmunsen żonie, siedząc w niewielkiej lecz eleganckiej jadalni, zasypanej w tej chwili stosami map, prospektów, przewodników po Alasce, rozkładów kolejowych i t. d. — wydatki zaczynają się dopiero po przyjeździe do Dyea, dokąd bilet pierwszej klasy kosztuje pięćdziesiąt dolarów. Od Dyea do Jeziora Linderman tragarze-indjanie niosą pakunki za dwanaście centów od funta, czyli dwanaście dolarów za sto funtów, co wyniesie, za tysiąc funtów, sto dwadzieścia dolarów. — Przypuśćmy, że cały mój ładunek ważyć będzie tysiąc pięćset funtów. Tragarze wezmą więc sto osiemdziesiąt dolarów, no, powiedzmy, dwieście dla świętego spokoju. Jestem najwiarogodniej poinformowany przez kogoś, kto wrócił niedawno z Klondike, że łódkę kupić tam można za trzysta dolarów. Ten sam człowiek zapewniał mnie jednak, że można zawsze znaleźć dwóch pasażerów, z których każdy zapłaci po sto pięćdziesiąt dolarów. W takim razie łódka wypadnie zadarmo, prócz tego zaś pasażerowie pomogą wiosłować i sterować. Poza tem cóż? Nic więcej. Wyładować jaja na brzegu w Dawson. Zobaczymy, ile wyniosą koszta. Sumuj!

— Pięćdziesiąt dolarów z San Francisco do Dyea, dwieście z Dyea do Linderman, pasażerowie płacą za łódkę, razem dwieście pięćdziesiąt — podsumowała prędziutko Alma.

— Ze sto na mój ekwipunek osobisty — ciągnął radośnie Dawid. — Jeżeli jeszcze dodamy sto pięćdziesiąt na „nieprzewidziane“, wypadnie pięćset dolarów kosztów. — Ale — właściwie — co mogą być za „nieprzewidziane“?

Alma wzruszyła ramionami i lekko podniosła brwi. Jeżeli ten olbrzymi Kraj Północy zdolen był pochłonąć tysiąc tuzinów jaj, to niewątpliwie posiada też zapas nieoczekiwanych przygód i swoistych niespodzianek. Tak pomyślała, ale nie odrzekła nic. Zbyt dobrze znała Dawida Rasmunsena, żeby odpowiedź uważać za potrzebną.

— Podwoiwszy czas podróży, jak każą względy przezorności — przypuśćmy, że przybędę do Dawson za dwa miesiące. Pomyśl tylko, Almo! Cztery tysiące w dwa miesiące! Trochę więcej, niż moja dotychczasowa setka miesięcznie, co? Pobudujemy nowy domek, żeby mieć więcej miejsca, (piękny widok z okien) przeprowadzimy gaz do każdego pokoju, w dodatku komorne za domek obecny pokryje podatki, ubezpieczenie i wodę. Może nawet coś jeszcze zostanie? Prócz tego, otworzą się wszelkie możliwości. Zabiorę się do handlu i mogę zostać bogaczem. No, powiedz Almeczko, czyż nie jestem człowiekiem umiarkowanych pragnień?

Biedaczka Alma! czyż wolno było myśleć inaczej? Zresztą — jej własny kuzyn (coprawda dość daleki i niezbyt wiarogodny) powrócił był z Klondike z równemi stu tysiącami, nie licząc połowy udziału w terenach, z których te skarby wykopał.

(C. d. n.).

—:::—

Jak się grabi i rozkrada skarb państwa

W N-rze 82 p. u. „Dziwna i szkodliwa moralność" podnieśliśmy ogólnikowo moralne stosunki w intendenturze lwowskiego korpusu pod skrzydłami jen. Sikorskiego. Skoro nadszedł czas umoralnienia, oczyszczenia stosunków w machinie państwowej — powracamy do sprawy.

Zmienić należy stosunki służbowe w Dep. VII. M. S. Wojsk., źródło gospodarki wojskowej w państwie przez usunięcie ignorantów, głupawych lub złych ludzi, Dep. VII jest źródłem zła, które się sączy nao kręgi.

Dzięki takim stosunkom, przy poparciu ich przez jen. Sikorskiego, Dr. Kazimierz H., docent lwow. wszechnicy zapomocą sabotażu, obala szefa intendentury lwowskiego korpusu, jen. Schindlera. W r. 1924 sprowadza się do Lwowa ignoranta, pułk. Kazimierza Huberta na kierownicze stanowisko, aby razem przy cichym poparciu szefa sztabu p. Kamińskiego, posłów: St. Witosa i Bejsarowicza, oraz „ministra" Malczewskiego wbrew przepisom, wymogom prawnym i na szkodę Skarbu oddawać dostawy wojskowe — zarabiać, pić i żyć ponad stan, używać, krzywdzić i niszczyć ludzi uczciwych.

Zapowiedziane hasła przez ministrów, że dostawy wojskowe prowadzić będą tylko producenci wzięły w łeb wobec żarłocznych apetytów. — Kto chce dostawę otrzymać, musi przejść przez naukową pracownię docenta uniwersytetu przy ul. Fredry 4 II p.

Na dostawy należy rozpisać przetarg i oddać temu, któremu komisja przetargowa przyzna. Nad tymi przepisami stale przechodził do porządku dziennego każdorazowy rząd Witosa.

Do jakiego rozhulania doszła administracja państwowa zilustrujemy na cytowanym poniżej fakcie. Producent Garapich (nie wojewoda) dn. 2 9 ubr. oferował rekordowe ceny za siano 9'45 zł. za słomę 6 zł na Lwów i Tarnopol i ostatecznie utrzymał się przy dostawie z terminem półrocznym.

Zawrzało w obozie, w przyjacielskim obozie, dęba stawał producent Rosner od ognia, dorożkarz Bromberg z Stanisławowa i znany pisarz c. k. namiestnictwa, Karczewski, obecnie „dyrektor" Syndykatu Zbożowego, do którego poza kilku zbankrutowanymi szlachcicami należą jenerałowie: Lamesan-Salins, który ani orze, ani sieje, a pobory bierze i w jeneralskim mundurze paraduje no! i gen. Rozwadowski.

Każdy inny dostawca byłby dawno na czarnej liście za nieuczciwość, jakiej dopuszczal się Syndykat we Lwowie, Przemyślu i Brześciu, ale witosiki są nienaruszalne.

Do dnia 1 września 1925 Karczewski — łupił Skarb po 14 zł, za sto kg siana i 12 zł., za sto kg słomy, a już 2 września 1925 oferował to samo kiepskie siano po 12 zł, słomą po 8 zł. W ciągu 24 godz. potaniało w „Syndykacie", jednak Garapich ten sam towar oferował po 9'45 zł i 6 zł!.

W marcu br. stała się niesłychana rzecz w praworządnym państwie, oto p. Sikorski pogniewał się na wojewodę, bo go nie witał na dworcu. Hubert chcąc zyskać łaski Sikorskiego odebrał dostawę bratu wojewody i producentowi Garapichowi, a oddał dostawę siana Karczewskiemu po 14 zł siano, po 8 zł słomę. Na każdych sto kilach siana traci Skarb minimalnie 4'55 zł na miljon 3200 cetnarów siana, które spożywają konie miesięcznie garnizonu Lwowa — Skarb traci 14.500 zł za pół roku w jednym garnizonie. Skarb dodaje różnym Lamesanom, dzięki niepoczytalności Huberta: — 87.360 zł za samo siano!

Jeszcze gorzej ta sprawa się przedstawia w Złoczowie, gdzie M. Schapira długoletni dostawca oferował siano po 7 zł, słomę po 5 zł. a jednak Hubert oddał dostawę. Rosnerowi z „Syndykatu" po 13'75 zł i 7'25 zł za słomę, czyli Skarb o 100 proc więcej płaci li tylko za niepoczytalność Huberta, którego p. Sikorski broni.

Podkreślić musimy, że szef administracji wojskowej wkroczył w opisane stosunki, dwa razy wydawał rozkazy, ale Hubert ich nie wykonał. Wytworzyła się atmosfera w lwowskim korpusie, że wszyscy kupują, sprzedają, zarabiają, a Skarb płaci.

Czy można dłużej tolerować fakt, iż praworządność kończy się u progu Huberta i Sikorskiego. Gdzie jest korpus kontrolerów, co się stało z uchwałą komitetu ekonomicznego przy Prezydjum Minister. z dn. 15 lutego br. iż dostawiać wolno tylko solidnym i uczciwym producentom!

Czy są normalne stosunki jeśli docent uniwersytetu zamiast pracować naukowo — zajmuje się dostawami.

Sanacja tych stosunków nie ścierpi ani jednego dnia **zwłoki**!

Agrarjusze chcą podbijać ceny zboża.

Zarządzenia rządu przeciw temu.

WARSZAWA, 31. sierpnia. (Pat.) „Kurjer Polski" podaje: W ostatnich dniach odbywają się z inicjatywy ministra rolnictwa p. Raczyńskiego narady w sprawie akcji, jaką przedsięwziąć ma rząd dla zapewnienia dostatecznej podaży zboża w ośrodkach konsumcyjnych. Powszechnie daje się bowiem zauważyć zjawisko

WSTRZYMYWANIA PODAŻY ZBOŻA PRZEZ ROLNIKÓW,

co wywołuje znaczny wzrost cen. Jest to objaw szkodliwy również dla bilansu handlowego, a nie posiada uzasadnienia w wyniku tegorocznych zbiorów w Polsce, ani w ogólnoświatowych perspektywach aprowizacyjnych.

Niewątpliwie odgrywa rolę niechęć sprzedawania wobec spodziewanych przez rolników dalszych zwyżek cen. Sprzyja temu brak zapotrzebowania gotówki wskutek prolongaty podatków, odłożenie egzekucji podatkowych, ciągłe przedłużanie kredytów państwowych oraz udzielanie nowych i finansowanie zbiorów. Anormalny wzrost cen może wywołać ujemny rezultat przez wzrost kosztów utrzymania i związane z tem powiększenie wydatków skarbowych, oraz kosztów produkcji. Wzrost ten, nieuzasadniony położeniem na rynku zbożowym wszechświatowym, może się okazać szkodliwym dla rolnictwa. Powyższe okoliczności skłaniają rząd,

DO WYDANIA W NAJBLIŻSZYM CZASIE ZARZĄDZEŃ

w kierunku wstrzymania prolongaty kredytów, oraz silniejszego nacisku podatkowego, zwłaszcza na te sfery producentów rolnych, które są głównymi dostawcami zboża na rynek krajowy.

—:::—

Rząd angielski domaga się przedłużenia pełnomocnictw.

LONDYN, 31. sierpnia. (Pat.) Podczas dyskusji w sprawie zatargu węglowego Mac Donald wystąpił z propozycją odłożenia dyskusji nad sytuacją ogólną w przemyśle węglowym do dnia następnego. Wniosek ten został przyjęty. W toku narad zabrał głos sekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych sir John Hicks. Minister wystąpił z wnioskiem o przedłużenie pełnomocnictw nadzwyczajnych dla rządu rząlużenie pełnomocnictw nadzwyczajnych dla rządu. Dalej oświadczył, iż uważa, że wartość przedłużenia pełnomocnictw leży w ich wartości jako środka zapobiegawczego.

Następnie zabrał głos Mac Donald, który dowodził, że spokój panujący w całym kraju usuwa potrzebę przedłużenia pełnomocnictw nadzwyczajnych.

Mowca powiedział, że spokój i porządek, które cechują przebieg tak poważnego zatargu jak obecny, są zjawiskiem bez precedensu, oraz są wyrazem wysokich zalet charakteru angielskich robotników.

Nowe propozycje górników.

LONDYN, 31. sierpnia. (Pat.) Komitet wykonawczy związku górników odbył onegdaj narady poświęcone nowym propozycjom górników, mającym zakończyć konflikt węglowy. Po posiedzeniu komitet udał się do Izby gmin, celem porozumienia się w tej sprawie z członkami komitetu wykonawczego frakcji parlamentarnej Labour Party.

Z dnia.

Na generalskiej grzędzie.

Czytelnicy nasi mieli sposobność do skontrolowania, w jak nieproporcjonalny sposób różnią się płace wojskowych i urzędników cywilnych. Ta dysproporcja przebija się w pierwszej mierze na wyższych porcja przebija się w pierwszej mierze na wyższych rangach generalskich. Niesprawiedliwość „honorowania" zasług generalskich staje się poprostu rażącą.

We Lwowie urzęduje siedmiu generałów. Nie będzie przeto od rzeczy, jeśli się przypatrzymy obliczom dygnitarzy z pod znaku Marsa.

Z urzędu i rozgłosu pierwsze miejsce należy się p. dowódcy D. O. K. Człowiek to o przeszłości wojskowej nijakiej — większy polityk, jak żołnierz. Przez całe życie żonglował politycznie, kokietował nawet z socjalistami, ażeby ostatecznie znaleźć przytułek pod skrzydłami Chjeno-Piasta.

Generał chciałby przejść koniecznie do historji, zamówił już podobno dziejopisów. Niestety „najlepszy" wśród nich po dokładnem opisaniu szabli polskiej zabrał się do handlowania żydowskiemi torbami. Handlują ludzie różańcami, to można robić interes także i na torach.

W prasie brukowej francuskiej pojawiają się od czasu do czasu inspirowane informacje, że Polska ma dwu opatrznościowych ludzi: Piłsudskiego i Sikorskiego. Za granicą w p. Sikorskiego nie wierzą, a w Polsce z tego zestawienia ludzijska poprostu śmieją się.

Drugi jenerał był dowódcą 6 pułku leg. Dawne to czasy i przez p. generała dawno zapomniane. — Rzucił armję 10 lat temu, później zaopatrywał armję i na tem dorobił się szlif generalskich.

W czasie przewrotu majowego był w niemałym kłopocie. Rano modlił się do Piłsudskiego, a wieczjorem do Witosa i Sikorskiego.

Teraz uważa się za nieszczęśliwego, bo w czasie majowych dni nie udało się uzyskać odpowiedniego przydziału.

Trzeci jenerał o nazwisku we Lwowie aż nazbyt dobrze znanym.

Ale dosyć. Jeśli nie można o nim nic dobrego powiedzieć — lepiej zamilczeć.

Na siedmiu generałów, jeden tylko rzetelnie zasłużony, pracuje za wszystkich panów dowódców. Sześciu pobiera wysokie generalskie płace i dziwują się „sami sobie" i rządowi sanacji moralnej.

Belgijska akcja sanacyjna.

Pertraktacje między państwowym bankiem belgijskim a państw. bankiem szwajcarskim jakoteż grupę banków z szwajcarskim związkiem bankowym na czele dały pomyślny wynik. Banki szwajcarskie ofiarowały Belgji 500 miljonów franków na 5 proc. Spłata tej pożyczki będzie rozłożona na 25 lat. Pozatem dla dalszego przeprowadzenia stabilizacji waluty belgijskiej przyjmują banki szwajcarskie 200 miljonów fr. w akcjach pierwszeństwa belgijskiej kolei państwowej. Akcje te mają oprocentowanie 6 procent od 1. września 1926 i otrzymują dywidendę dodatkową przypuszczalnie 2 proc.

Państwowe koleje belgijskie zostały oddane na 75 lat towarzystwu autonomicznemu. Kapitał akcyjny wynosi 11 miljardów fr. belg. z tego 10 miljardów akcji imiennych. Akcje pierwszeństwa zostały oddane państwowej kasie amortyzacyjnej z zastrzeżeniem, że mają być użyte na pokrycie długów państwowych.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1 września

Bank Związku Spółek Zarobkowych,

Oddział Lwowski, podaje, że z dniem 30 sierpnia b. r. Biura Oddziału mieszczą się w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Kopernika L. 4. — Godziny kasowe od 9—2, w soboty do 1-ej Załatwia wszelkie transakcje bankowe i wydaje książeczki oszczędnościowe dolarowe i złotowe. 712—4

—:::—

OTWARCIE TARGÓW WSCHODNICH. Prezydjum Magistratu komunikuje: W niedzielę, dnia 5. września, odbędzie się uroczyste otwarcie VI. Targów Wschodnich, przy udziale Reprezentantów Rządu Rzeczypospolitej i Przedstawicieli Zagranicy.

Lwów, którego chlubę Targi stanowią, winien jak najuroczyściej uczcić ten dzień.

Prezydjum miasta zwraca się do P. T. Właścicieli realności i ogółu mieszkańców z gorącym apelem, by na znak radosnego współudziału w tym podniosłym dla miasta dniu i dla uczczenia gości zechcieli ozdobić domy i balkony flagami o barwach narodowych, festonami i emblematami.

ZARZĄD FABRYKI KAPELUSZY P. NEUWELTA zaczyna brykać. Dziś wydalono bezprawnie, bez powodu i bez wypowiedzenia trzech robotników. Czy zarządu fabryki nie obowiązują ustawy, lub czy ich nie zna? Za swój czyn odpowie Zarząd fabryki przed sądem i trzeba będzie robotnikom za stracony czas zapłacić. Lecz, że się tak dzieje w fabryce winni sami robotnicy, którzy dotąd nie należą do żadnej organizacji robotniczej i sami dają broń do ręki wyzyskiwaczom przeciw sobie.

O WOLNE BILETY TEATRALNE. Dyrekcja Teatrów Miejskich wyjaśnia w związku z poprzednim komunikatem w sprawie utraty ważności dotychczasowych stałych wolnych biletów wstępu, że z dniem 4-go września b. r. tracą jedynie ważność stałe bilety wolnego wstępu, będące w posiadaniu osób prywatnych. Natomiast ważność zatrzymują stałe bilety wydane redakcjom, władzom i poszczególnym instytucjom.

SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW SZKARLATYNIE. Z dniem 1-go września br. zostaje uruchomiona II-ga państwowa stacja szczepień ochronnych przeciw płonnicy w ochronce miejskiej przy ul. Bema, róg ulicy Niemcewicza. Szczepienia będą się odbywały od godz. 8 do 12 i od godz. 15 — 18.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Z powodu obfitszej podaży ceny zboża mają tendencję zniżkową. Wczoraj notowano na giełdzie lwowskiej ceny szacunkowe bez transkcaji: pszenica dworska z natychmiastową dostawą 45.50, pszenica oferowana przez wieśniaków 42, żyto nowe 30, owiec 23.75 zł.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj przedpołudniem postrzelił się w alei na Wysokim Zamku 29- letni Franciszek S. skierowując rewolwer poniżej serca. Powodem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

Jetti S., usiłowała struć się jakimś środkiem nasennym. Powodem zamachu samobójczego była przewlekła choroba. W obu wypadkach Pogotowie rat. odwiozło desperatów do szpitala.

DAMSKA TOREBKA z drobną kwotą, znaleziona wczoraj wieczorem w ul. Krasickich jest do odebrania przez poszkodowaną u tow. Langa, zam. przy ul. Krasickich pod l. 5.

ZŁOTY W DALSZYM CIĄGU ZWYŻKUJE. Od kilku dni Bank Polski płaci za dolary 8.95, przekazy na Nowy Jork 8.98 zł., przy dalszej tendencji zwyżkowej złotego.

NAPADY I PORANIENIA. Józef Robotycki doniósł policji, że wczoraj wieczorem, gdy w towarzystwie Józefa Kafki przechodził ul. Janowską, napadli na nich Walerjan Lipka, wraz z Mieczysławem Rajterem, którzy pobili ich laskami po głowie, przyczem Lipka skradł J. Kafce z kieszeni kamizelki 30 zł., Obaj napastnicy zbiegli nieścigani.

Nieznany osobnik zranił ciężko nożem w pierś Stanisława Burego. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

—:::—

Cudowne brewerje w dalszym ciągu.

Jakiś dowcipniś puścił wczoraj bujdę na gródeckiem przedmieściu, iż popołudniu ma być przewieziony „cudowny“ obraz do Warszawy.

Ciekawskich zbiegło się sporo — wśród nich przeważały dewotki, znane ze swej cierpliwości, ciekawości i umartwień. Lecz pomimo, że cierpliwie „dryptały“ i zrywały oczy do późna w nocy, nie ujrzały transportu tego „cudownego obrazu“ na dworzec kolejowy.

Kto jednak miał cierpliwość stać chwilę wśród tłumu i posłuchać rozmów kumoszek, mógł się dowiedzieć, że obraz ten „odnowiony“ ma być odwieziony do Warszawy, następnie zaś do Rzymu, aby papież orzekł czy obraz jest rzeczywiście cudowny.

Smutne budzi refleksje, widok tych tłumów tak bez granic naiwnych, i obałamuconych.

Echa demonstracji bezrobotnych.

LWÓW, 31. sierpnia.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy, zeznawali jako świadkowie przeważnie funkcjonarjusze policyjni. Jako oskarżeni figurują: Dawid Mehr, zegarmistrz, Michał Zin, zarobnik, Józef Zin, susarz, Michał Mykietyn, ślusarz, Franciszek Ostrowski, palacz maszynowy, Michał Seniuta, zarobnik, Izrael Sroka, krawiec, Franciszek Czyżewski, murarz, Józef Momocki, handlowiec, Luzer Gold, krawiec, Emil Stup, kuśnierz, Józef Griffel, introligator, Bronią ich z ramienia „Mopru“ ja kto podawaliśmy, dr. Szuchewicz i dr. Wołoszyn. Jednego tylko Józefa Zina broni dr. Szewczuk na koszt oskarżonego.

—:::—

Jak tanie jest życie ludzkie w Batorówce.

22- letni Michał Przybylski wraz ze swym kolegą Janem Prokopowiczem, obaj zam. za rogatką Janowską wracali pociągiem kolejowym 13. czerwca b. r. z Brzuchowic do domu. W pobliżu Rzęsny Polskiej pociąg zwolnił nieco w biegu, wówczas też spostrzegli oni idące pieszo w kierunku Lwowa trzy podwiki, znajome im z widzenia. Obaj nie wiele myśląc wyskoczyli z wagonu i przyłączyli się do samotnych dzierlatek. Były to jak się następnie okazało, Helena Hryncyszynówna, abiturjentka sem. naucz., Stefanja Hryncyszynówna i Aniela Brocówna. Panienki te, jak zwyczajnie kobiety z razu zmierzyły kosym okiem natrętów, następnie jednak dały się udobruchać i w świętej zgodzie społem osiągnięto Batorówkę, gdzie wspomniane mieszkały.

Tragicznie jednak miała się zakończyć ta idylla. Niefortunnym mącicielem sielankowych nastrojów był znany w tej okolicy awanturnik Nestor Kozłowski. Spostrzegłszy owe panienki w towarzystwie wspomnianych poczuł ciskać głośne obelgi pod ich adresem. Napaść ta na „gładkiej drodze“ ubodła do żywego Prokopowicza i jego kolegę. Pożegnawszy więc dziewczęta, pobiegli za Kozłowskim, aby sprawić mu „łaźnię“.

Ten nie przeczuwając na co się zanosi szedł spokojnie w towarzystwie kolegi Józefa Barana, którego spotkał w drodze. Prokopowicz dopadłszy Kozłowskiego z miejsca strzelił do niego z rewolweru, Kozłowski runął na ziemię z

PRZESTRZELONĄ LEWĄ PIERSIĄ.

Przybylski zaatakował tymczasem Bogu ducha winnego Barana i wpakował mu nóż do brzucha. Zraniony B. legł pokotem obok postrzelonego kolegi. Przechodnie natknęli na leżących w kałużach krwi zranionych i zaalarmowali Pogotowie rat., które odwiozło ich w stanie groźnym do szpitala. Tu

ZMARŁ CZWARTEGO DNIA

Baran wskutek zranienia, Kozłowski zaś po kilkutygodniowej kuracji opuścił szpital z mocno nadszarpniętem zdrowiem.

Obaj obrońcy honoru batorówskich dzierlatek, zorjentowawszy się, czem to pachnie, zbiegli ze Lwowa i udali się w kierunku bolszewickiej granicy, aby zbiedz za kordon. Straż graniczna ujęła ich jednak i odstawiła do sądu.

Wczoraj stanęli obaj przed trybunałem sądu karnego, oskarżeni o zbrodnię zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała. Obrońca oskarżonych dr. Batycki zdołał jednak przekonać sędziów, że klijenci jego działali w koniecznej obronie. Wobec tego Prokopowicz został zasądzony tylko na 3 miesiące, Przybylski zaś na 6 miesięcy aresztu, gdyż był już karany za podobne krwawe awantury.

Trybunałowi przewodniczył r. Malicki.

Korespondent sowieckich gazet w kozie.

Herman Feder, urodzony pod Warszawą, czuje sympatję do wschodniego sąsiada, datującą się od czasu okupacji b. Królestwa przez Moskali. Kontakt ten utrzymuje ze wschodem, trudniąc się informowaniem prasy sowieckiej, wiadomościami z Małopolski. W czasie obecnej rozprawy Feder skrzętnie notował nazwiska świadków, oraz numera posterunkowych i znajdujących się na sali rozpraw. Wywiadowcy defenzywy spostrzegli to; Feder jednak zauważywszy, że jest śledzony, zbiegł ze sądu i dopiero w ul. Halickiej został aresztowany. Stwierdzono w śledztwie, że był on w czasie demonstracji aresztowany również z oskarżonymi, wypuszczono go jednak wówczas dla braku dowodów.

Obecnie Feder będzie zmuszony opuścić nadpełtwiański gród i powędrować szupasem do miejsca przynależności.

—:::—

Walka kulturalna w Meksyku.

NOWY JORK. 31. sierpnia. Jak dowiaduje się „Associated Press“ z Guodalajery, rząd meksykańskiego stanu związkowego, Jalisko wydał zarządzenie, ograniczające ilość księży katolickich dla całego terytorjum stanowego do 167. Miasto Guadelajera, mające przeważnie klerykalną ludność, może posiadać 65 księży.

MEKSYK. 31. sierpnia. Uwolniono ze służby 300 nauczycieli ludowych, w Guadelajera, ponieważ odmówili odpowiedzi na okólnik rządowy, wzywający ich do sprecyzowania swego stanowiska wobec zarządzeń rządowych.

Dwa rekordowe procesy.

W tych dniach rozpoczynają się we Wrocławiu dwa procesy, będące unikatami w dziejach kryminalistyki. Kupiec Fr. Boehm odpowiadać będzie przed sądem za oszustwa i sprzeniewierzenia, popełnione w 700 przypadkach. Proces potrwa kilka miesięcy, przed sądem przesunie się około 500 świadków.

Równocześnie z tym procesem toczyć się będzie rozprawa przeciw mistrzowi zawodu złodziejskiego Barberowi, który sam przyznał się do popełnienia 2000 kradzieży i włamań dokonanych bez niczyjej pomocy.

Wstępne śledztwo stwierdziło, iż Barber istotnie popełnił najmniej kilkaset kradzieży i włamań.

—:::—

KORFANTY BANKRUTEM POLITYCZNYM.

WARSZAWA. 31. sierpnia. (A. W.) Notując wiadomość o rezygnacji posła Korfantego ze stanowiska prezesa aRdy Nacz. Banku Śląskiego „Głos prawdy“ zapowiada kontynuowanie akcji przeciw p. Korfantemu za jego działalność w sprawach podatkowych i politycznych na G. Śląsku.

—:::—

Szczegóły napadu bandyckiego w Warszawie

WARSZAWA 31 sierpnia. Szczegóły ohydnego napadu bandyckiego — o czem donosiliśmy wczoraj — przedstawia się następująco:

Przyul. Niecałej Nr. 2 mieści się kantor wymiany Leona Targownika.

Wczoraj w południe, kiedy w obszernym sklepie. znajdował się cały personel, składający się z 4 osób, oraz dwaj klijenci, wszedł jakiś mężczyzna i zwrócił się do Nagla z zapytaniem:

„KUPI PAN DOLARY"!

Kiedy Nagel zajęty był rozmową, otwarły się drzwi i stanął w nich drugi jakoby klijent. który drzwi zamknąwszy i przysłoniwszy wiszące przy nich firanki, wydobył rewolwer. grożąc nim obecnym. co równocześnie uczynił i rozmówca Nagla, bo, jak się okazało. byli to wspólnicy.

Teroryzując obecnych, zażądali od siedzącej za kasą Targownikówny gotówki, a od będących na środku sklepu 2-ch obcych klijentów wydania im porteli. Pod grozą luf rewolwerowych — obecni wydali bandytom dwa pugilaresy. jeden z wekslami i innemi dokumentami, drugi z kilkaset złotymi. — Najprzytomniej zachowała się panna, która, skorzystawszy z chwili, kiedy rabusie zajęci byli odbieraniem łupu na sklepie, ukryła paczkę dolarów w dekolcie. Temu zawdzięczając, bandyci zabrali z kasy tylko polską walutę

W SUMIE 8.686 ZŁ.

i zabierali się do dalszej rewizji szuflad.

Jednak na dany im sygnał od zewnątrz przez stojącego na chodniku trzeciego kamrata, jeden z operujących w kantorze szepnął do drugiego: „trzeba wiać!" równocześnie rozkazując obecnym paść plackiem na ziemię.

W tym samym jednak momencie, kiedy chcieli sklep opuścić, z ulicy zajrzał ponad firankami. wspiąwszy się na palce, jakiś nowy interesant, który spostrzegłszy leżących na brzuchu jednych a z rewolwerami w ręce drugich — domyślił się prawdy i wszczął alarm.

Bandyci, wypadłszy na ulicę, skierowali się w stronę ogrodu Saskiego i przebiegłszy kilkadziesiąt kroków, wybiegli w galerję Luksemburga ku ulicy Senatorskiej.

W galerji wśród rozstępującego się tłumu przechodniów i pracowników sklepowych. którzy wybiegli na alarm, usiłowali zatrzymać uciekających, przechodzący tamtędy przodownik urzędu śledczego, będący na urlopie, Wacław Szwede, oraz posterunkowy Jakób Sieliński. Jednakże broniąc się rewolwerami bandyci umknęli i dobiegłszy do wejścia z ul. Senatorskiej w tunel teatru „Qui pro Quo", wskoczyli do stojącej tam taksówki.

PRZYŁOŻYWSZY KIEROWCY REWOLWER DO SKRONI

kazali mu jechać „pełnym gazem".

Wywiadowca jednak, nie uląkł się, ani nie dał za wygraną, lecz gonił za samochodem. alarmując mundurową policję gwizdkiem.

Na skutek tego przy zbiegu ulic Senatorskiej i Bielańskiej usiłował zatrzymać stojący na posterunku funkcjonarjusz 12 komisarjatu policyjnego, Józef Słomski, — W tej chwili jednak rozległ się strzał, dany z auta przez jednego ze ściganych i dzielny policjant Słomski padł trupem na miejscu. W tej chwili obai bandyci wyskoczyli z taksówki. Jeden z nich ukrył się między stojącymi na placu Teatralnym dorożkami samochodowemi i zaczął strzelać w kierunku policjantów i tłumu. drugi uciekł w kierunku teatru Wielkiego.

Kiedy jednak ukryty za jakąś taksówką bandyta strzelał do ludzi, w kierunku placu, od strony chodnika zbliżył się doń jakiś przechodzień. który dwoma strzałami w tył głowy

POŁOŻYŁ BANDYTĘ TRUPEM.

Tymczasem drugiego starał się zatrzymać chwytając w pół inny przechodzień Wł. Piasecki. właściciel zakładu elektrotechnicznego. którego jednak podczas szamotania się bandyta postrzelił w brzuch.

PIASECKI ZWALIŁ SIĘ NA ZIEMIĘ,

a wezwane pogotowie przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie w chwili obecnej walczy ze śmiercią. Bandyta tymczasem pobiegł dalej. Nie tracąc przytomności wśród strzałów (gdyż strzelali i przechodnie) przod. Szwede na rogu ul. Nowosenatorskiej dopadł go i przy pomocy post. Zielińskiego ujął i rozbroił.

Ujętym okazał się 26-letni Lucjan

ŻABOKLICKI, STUDENT PRAWA.

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim zrabowaną gotówkę.

Przy drugim bandycie zabitym wśród taksówek — nie znaleziono żadnych jego dowodów osobistych — jedynie: rewolwer, teczkę i łomy.

Trzeci bandyta ten, który stał na warcie przed sklepem. jak się okazało b. posterunkowy 10 komisarjatu Jarecki, widocznie pod czas pierwszego alarmu umknął, co było dlań tem łatwiejsze. że miał na sobie dawny mundur starszego posterunkowego.

Po sprowadzeniu ujętego do urzędu śledczego dokonano wieczorem konfrontacji Żaboklickiego z Abramem Wassermanem, którego obrabowano w dniu 17 bm. w sklepie na ul. Chłodnej 14, na 15.000 zł. Wasserman

POZNAŁ WE WCZORAJSZYM BANDYCIE SPRAWCĘ

napadu na swój sklep.

Wobec tego Żaboklicki do napadu na ul. Chodnej przyznał się zeznając, że dokonał go bez udziału Jareckiego, lecz wspólnie z zabitym wczoraj nieznanym sobie z nawiska i z drugim nieznanym również bandytą.

Charakterystycznem jest, że ze zrabowanej wówczas u Wassermana sumy 5.000 zł dostał od wspólników 20 zł.

Był to ekwiwalent za zbrodniczą eskapadę. grożącą w konsekwencji sądem doraźnym i śmiercią.

Podczas pościgu i strzelanyny na placu Teatralnym został zraniony przed bramą magistratu 28-letni Michał Borucki, student politechniki. oraz jakiś młody mężczyzna, niewiadomego nazwiska.

—:::—

Rekord panny Ederle pobity.

LONDYN. 31. sierpnia. (Pat.) Niemiecki szampion pływacki Hans Vierketter przepłynął kanał La Manche w ciągu 12 godzin 35 min., bijąc rekord mis Ederle prawie o dwie godziny. Vierketter jest zatem trzecim z pływaków, który w tym miesiącu przypłynął kanał La Manche.

Z Korfantowego bagna.

2 miljony złotych przepadło!

Katowicki Korespondent Koresp. Warszawskiej donosi telefonicznie co następuje: W początku b. tygodnia z ramienia departamentu obrotu pieniężnego Ministerjum Skarbu przybył specjalny rewident do Banku Śląskiego, do którego Rady należy Korfanty. Rewizja trwała w przeciągu kilku dni, a rezultaty rewizji w wysokim stopniu obciążają p. Korfantego, jako też całą dyrekcję. Aczkolwiek szczegóły rewizji trzymane są w tajemnicy, z wiadomości, które się przedostały, ustalić można, że rewizja wykryła, iż gospodarka p. Korfantego naraziła bank na b. poważne straty. Stwierdzono ogromną rozrzutność pieniędzy na sprawy, nic wspólnego z interesami banku nie mające. Między innymi stwierdzono, że z sum bankowych zakupywano kosztowne wille dla niektórych dyrektorów banku, zakupywano luksusowe automobile dla prywatnego użytku dyrektorów.

P. Korfanty ma obciążenia na wszystkich niemal kontach i to b. poważne, przyczem pokrycia tych kont i zabezpieczenia pożyczek posiadają wartość wątpliwą. Według pobieżnych obliczeń, straty sięgają około 2,000.000 zł. Rewident Ministerjum Skarbu szczegółowy raport złoży Ministrowi Skarbu.

—:::—

Drzewo i jemioła.

Z „Róży" St. Żeromskiego.

„Przemysł kraju jest jako drzewo, w które zapuszcza korzeń i na którem rośnie inny twór, niby inne drzewo — jemioła. Fabrykant jest to jemioła, która rośnie na drzewie pracy ludu. — Robotnik jest korzeniem, pniem, konarem, i listowiem. On to sobą korzeniem, pniem, konarem, i listowiem. On to sobą karmi jemiołę. Kto strejk rozpoczynał po to, żeby pracujący ludzie mieli większe zapłaty i krótszy roboczy dzień, ten nie korzenie drzewa chciał wydzierać z ziemi, lecz chciał wyrwać korzenie jemioły z drzewa — cudnie by się drzewo rozrosło. Jeno ptak kwiczoł, który się jagodami jemioły żywi, może sądzić w egoizmie swoim, że jemioła i drzewo — to jedno, jedyne drzewo. Nie chce kwiczoł słyszeć o tej prawdzie, że żywiąc się jagodami jemioły, żywi się sokami drzewa. Nie dziwota — gdyż kwiczołowi jeno o bytowaniu i rozrost jemioły chodzi, albowiem kwiczoł żywi się jagodami jemioły.

—:::—

Od Administracji.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 go września b. r. w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr. 142.176 lub przekazem pieniężnym.

60-letni jubileusz pracy robotniczej

Niezwykły. bo 60-letni jubileusz nieprzerwanej pracy robotniczej u jednej i tej samej firmy obchodził niedawno — jak donoszą pisma niemieckie — 83-letni robotnik tkacki Robert Kelb w Guben. Zakład fabryczny urządził na cześć sędziwego jubilata specjalną uroczystość, na którą prezydent Rzeszy Hindenburg i pruski prezydent ministrów, Braun nadesłali własnoręczne pisma gratulacyjne. Oprócz tego jubilat pracy otrzymał wiele podarków od firmy i od personalu fabrycznego.

—:::—

RADA PRAWNICZA.

WARSZAWA. 31. sierpnia. (A. W.) Dekret powołujący do życia adRę prawniczą na podstawie projektu opracowanego przez ministra Makowskiego, został przez prezydenta zRplitej podpisany. Akta nominacyjne członków Rady będą podpisane 1. września.

—:::—

DODATKI SŁUŻBOWE DLA PODOFICERÓW.

WASRZAWA. 31. sierpnia. (A. W.) Przyznanie datków służbowych dla korpusu podoficerskiego zapowiedziane w związku z przyznaniem dodatków funkcyjnych dla oficerów uskutecznione zostanie dnia 1. października r. b.

—:::—

STREJK GÓRNICZY W ANGLJI.

LONDYN. 31. sierpnia. (Pat.) Komitet wykonawczy Zw. górników postanowił większością głosów nie formułować żadnych propozycji w sprawie porozumienia lecz zaczekać na wyniki konferencji delegatów górników, która ma się zebrać we czwartek b. tygodnia.

—:::—

Dzień Młodzieży Robotniczej.

Zrozumienie znaczenia pracy wśród młodzieży robotniczej i konieczność stworzenia wielkiej potężnej, wszelkie dziedziny życia obejmującej organizacji młodego pokolenia proletarjackiego — przeniknęło już w szeregi naszej Partji.

Niestety, nawał prac bieżących na polu politycznem, zawodowem, spółdzielczem, samorządowem i t. d. całkowicie pochłonął 8-letni okres pracy PPS w Niepodległej Polsce. Na stworzenie nowoczesnej, na modłę zachodnio-europejską zakrojonej organizacji młodzieży socjalistycznej nie stało czasu, ludzi ni środków. Dlatego też wiele z uchwał najwyższych władz partyjnych w spra wie młodzieży robotniczej nie mogło wejść w życie.

Ale nadszedł już czas, by Partja z całą energją i zrozumieniem wagi zagadnienia przystąpiła do pracy wśród młodego pokolenia robotniczego.

Przecież z dniem każdym zmniejszają się szeregi starych bojowników sprawy socjalistycznej. Śmierć bezlitosna czyni bolesne szczerby wśród starej gwardji. Trzeba nowych ludzi, odpowiednio przygotowanych, wiarą niezłomną przyjętych, sprawie robotniczej oddanych — na opróżnionych postawić placówkach.

Życie otwiera przed ruchem socjalistycznym coraz to nowe dziedziny działalności, świadome masy robotnicze zdobywają coraz to większy wpływ w Państwie. Potrzeba nowych, licznych bojowników — jest coraz naglejsza.

Socjalizm jest nietylko największym ruchem polityczno- społecznym naszych czasów, ale także głębokim prądem moralnym i odrodzeńczym, prowadzącym ku najszczytniejszym ideałom ludzkości. A któż inny, jeśli nie

MŁODZIEŻ WŁAŚNIE WNOSI DO RUCHU NOWE TWÓRCZE SIŁY,

entuzjazm, wiarę i bezinteresowność, któż inny, jak nie młodzież, winna być zwiastunem lepszej przyszłości, wyższych form życia?

Ale młodzież socjalistyczną trzeba wychować. Tę ważną rolę wychowawczą spełnić może tylko organizacja młodzieży.

I jeśli słusznie powiadamy, że socjalizm jest przyszłością ludzkości, to przecież z równą słusznością powiedzieć możemy, że młodzież jest przyszłością socjalizmu.

Dlatego też troska i praca nad zorganizowaniem i wychowaniem młodego pokolenia — to jedno z najważniejszych zadań, jakie przed nami stoją.

Klasy posiadające, rozumieją rolę i znaczenie młodzieży, wyciągają swe macki, by wszelkiemi sposobami opanować jej dusze. Sokoli, harcerstwo, chadeckie organizacje robotnicze — wszystko to bogato wspierane moralnie i materjalnie przez burżuazję — służyć ma do urobienia młodzieży w duchu prawicowym, by stała się ona podporą i bojowniczką reakcji.

Tej robocie trzeba się przeciwstawić.

Socjaliści zagranicą wiele już zrobili na polu wychowania i organizowania młodzieży. Wielki Międzynarodowy Zlot Młodzieży Rob. w Amsterdamie w maju br. i Międzynarodowe Święto Sportu robotn. w Wiedniu w lipcu br. widomym tego były dowodem. Międzynarodówka Młodzieży Socjalistycznej liczy 202.525 członków, z czego na Polskę przypada zaledwie 2 i pół proc.

W Niemczech 76 tysięcy młodych robotników należy do Związku Młodzieży. Poza 2 pismami centralnemi, wydają oni 19 pism prowincjonalnych. 38 partyjnych pism niemieckich wydaje specjalne dodatki dla młodzieży. W Austrji liczba zorganizowanych młodych robotników sięga 35 tys., w Szwecji 21 tys., w małej Belgji 12 tys., w Holandji 8 tys. A w Polsce około 5.000 polskiej młodzieży i 1000 niemieckiej i żydowskiej należy przez swe organizacje do Międzynarodówki.

Jest to cyfra bardzo niewielka wobec ilości młodocianych robotników w Polsce. Statystyka wykazuje, że w Polsce w wielkim przemyśle, bez G. Śląska, bez zakładów państw., kolei i małych warsztatów pracy, zatrudniających wszak w dużej liczbie młodocianych robotników,

PRACUJE 38.468 MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW.

Procent więc młocianych, należących do organizacji, jest niewielki.

Ale należy wziąć pod uwagę, że istotny rozwój ruchu socjalistycznego wśród młodzieży w Polsce datuje się dopiero od r. 1923, od chwili powstania T. U. R. — Przy TUR powstała Organizacja Młodzieży, która zajęła się połączeniem istniejących kół młodzieży, tworzeniem nowych, systematyczną i celową pracą nad budową ruchu młodzieży.

Minęło trzy lata i oto młodzież nasza już poszczycić się może znacznym dorobkiem, ukoronowanym w roku bieżącym imponującym zjazdem w Warszawie, udziałem w Zlocie Amsterdamskim i w Święcie Sportowem w Wiedniu, oraz zorganizowaniem obozu letniego w Łasicach.

Jest to jednak dopiero początek. Dotychczas młodzież pracowała niemal sama, nie mając należytego poparcia starszych towarzyszów. Jeśli chcemy, by ruch młodzieży sprostał wszystkim swym wielkim zadaniom, cała Partja, wszyscy towarzysze, wszystkie komitety okręgowe i dzielnicowe muszą solidarnie młodzieży pomóc w stworzeniu potężnej organizacji.

CKW PPS, by rozpocząć tę wielką akcję partyjną i jednocześnie powiększyć obecne kadry organizacji młodzieży, postanowił

W DN. 10 PAŹDZIERNIKA ZORGANIZOWAĆ W CAŁEJ POLSCE „DZIEŃ MŁODZIEŻY“.

Dzień Młodzieży będzie miał za zadanie spopularyzowanie idei organizacji młodzieży, zjednanie dla niej jaknajwiększej ilości członków, zainteresowanie pracą wśród młodzieży wszystkich naszych towarzyszów i sympatyków.

Tak, jak w innych krajach, gdzie dni młodzieży odbywają się corocznie, przybierając olbrzymie rozmiary, i u nas to pierwsze masowe wystąpienie młodzieży musi wypaść imponująco, dlatego też w organizowaniu „Dnia“ muszą wziąć czynny udział wszystkie nasze komitety partyjne, Zw. Zaw., organizacje młodzieży, celem odpowiedniego przygotowania „Dnia“ wszędzie winny powstać Komitety Dnia Młodzieży, złożone z przedstawicieli Partji, Zw. Zaw. i kół młodzieży, które już teraz obmyślać winny program „Dnia“ i przystępować do jego realizowania.

„Dzień Młodzieży“ odbywać się będzie pod następującemi hasłami:

1) Obrona demokracji przed zamachami faszystowsko-komunistycznemi, walka z reakcją i klerykalizmem;

2) walka z militaryzmem, żądanie skrócenia czasu służby wojskowej;

3) walka o polityczno-społeczne prawa młodzieży, o ochronę pracy modolcianych.

Niech to będzie naprawdę dzień młodych. Gdzie się da, niech rano odegrane zostaną hejnały, po mieście niech krążą przybrane zielenią, sztandarami i plakatami auta, z których nasi towarzysze rozdawać będą ulotki. Lokale robot. niech będą pięknie przybrane i umajone. Pochody mogą być organizowane wieczorem z pochodniami.

Partja nasza przywiązuje wielką wagę do tego, by „Dzień Młodzieży“, przyniósł jaknajwiększe rezultaty, by wypadł okazale. Niech w dniu tym garną się licznie pod nasze sztandary młodzi robotnicy! Niech dzień ten zapoczątkuje systematyczną, zjednoczoną pracę starszych i młodych towarzyszów nad wychowaniem nowego pokolenia socjalistycznego!

—:::—

Jak imperjalizm brytyjski wynarodowił Irlandję.

W swej „Utopji“ opowiada Tomasz Morus o kraju, w którym owce pożerają ludzi. Tym obrazem autor chciał określić metody gospodarcze angielskich wielkich właścicieli dóbr, którzy w czasie zaczynającego się rozwoju angielskiego przemysłu tekstylnego uważali za rzecz korzystniejszą wypasanie owiec na swych polach, niż oddawania ich pod uprawę robotnikom rolnym i drobnym chłopom: wełna stała wyżej w cenie, niż owoce ziemi i dlatego owce wyparły chłopów angielskich.

Na większe jeszcze rozmiary uprawiali angielscy właściciele to „pożeranie ludzi“ w Irlandji. W rocznicę utworzenia wolnego państwa irlandzkiego, obchodzoną w tych dniach przez Irlandję, pojednaną z Anglją, ogłoszono rezultaty pierwszego spisu ludności w wolnem państwie irlandzkiem. Wykazuje on, że skutki wynaradawiającej polityki angielskiej, stosowanej wobec Irlandczyków, oddziaływują dotychczas.

Ludność Irlandji stale się zmniejsza: W r. 1911 wynosiła 3.1 miljony dusz, obecnie zaś tylko 2.9 miljony. — Ubytek zatem wynosi 5.3 proc. 7 15 latach straciła Irlandja 1/20 część swej ludności. Jeszcze tragiczniej przedstawia się ta statystyka w wieku ubiegłym. Choroba ziemniaczana między r. 1840 — 1850, okrutne wypędzanie katolickich robotników rolnych i dzierżawców przez protestanckich właścicieli ziemi, środkami państwowymi organizowana i wymuszona emigracja masowa — wszystko to przetrzebiło szeregi wiejskiej ludności irlandzkiej. Wynosiła ona w roku 1841 jeszcze 8.1 miljonów, do r. 1851 spadła do 6.5 milj. i spadała nieprzerwanie dalej, bo w r. 1901 ludnośc Irlandji liczyła 4.8 milj. Ten ubytek ludności stale daje się odczuwać w następnych latach. cała wyspa (wolne państwo wraz z protestancką prowincją Ulsterem) według ostantiego spisu ma tylko 4.2 milj. mieszkańców. Podczas, gdy ludność Europy prawie się potroiła, Irlandja w ciągu 80 lat utraciła prawie połowę swej ludności.

Cyfry te są straszliwem oskarżeniem angielskiego panowania w kraju europejskim i metod, które nietolerancją religijną, socjalnym wyzyskiem i narodowym uciskiem formalnie wytępiły ten ciekawy i utalentowany lud.

Charakterystyczne jest, że naród, który, w najkrwawszych i najzaciętszych walkach bronił swej samodzielności, prawie całkowicie zrezygnował z swej ojczysejt mowy. Rozsypał się on po całem terytorjum anglosaskiem. Według ostatnich obliczeń w r. 1920 w samych St. Zjednoczonych mieszkało ponad miljon Irlandczyków, urodzonych w Irlandji. Naogół poza swym krajem żyje obecnie 1.8 milj. Irlandczyków: 43 proc. całego narodu opuściło w ostatnich dziesiątkach lat swą ziemię rodzinną. Pozatem w St. Zjednoczonych, mieszkało w r. 1920 ponad 4 miljony, w Kanadzie ponad miljon Irlandczyków, (osiadłych tam od pokoleń).

Najnowszy spis ludności w Irlandji rzuca jaskrawe światło na brytyjski imperjalizm i będzie potężną bronią w walkach narodowo- rewolucyjnej partji Sinnfeinistów, którzy nie chcą się pogodzić z obecnym stanem rzeczy, z „wolnem państwem“ nie obejmującem całej ziemi irlandzkiej.

MARSZ. PIŁSUDSKI NA URLOPIE.

WARSZAWA. 30. sierpnia. (A. W.) Dowiadujemy się, że urlop marsz. Piłsudskiego, który udał się dnia 30. b. m. na kurację do Druskiennik potrwa kilka tygodni.

3 KRĄŻOWNIKI HISZPAŃSKIE W DRODZE DO TANGERU.

WIEDEŃ. 30. sierpnia. (at.) „Der Morgen“ donosi z Madrytu: Rząd hiszpański podał do wiadomości, że wysyła 3 krążowniki do Tangeru. Wiadomość ta wywołała w kołach dyplomatycznych wielkie zaniepokojenie.

Egzekutywa S. M. R. w Zurychu.

Zurych, 30. sierpnia. Obrady Egzekutywy soc. Międzynarodówki robotniczej zgromadziły przedstawicieli 20 partji z rozmaitych krajów. Belgję reprezentował Rovsbroeck i de Brouckere. Niemcy Wells i Crispien, Anglję Cramp, Williams i Brockway, Francję Brocke, Longuet i Renaudel, Holandję Vliegen i Wibaut, Austrję Bauer, Polskę Diamand, Rosję Abramowicz i Dan, Czechosłowację Soukup i Czech, międzynarodowy komitet kobiecy Adelajda Popp.

Ośrodkiem dyskusji na posiedzeniach Egzekutywy była debata

nad sprawą stanowiska wobec Ligi Narodów.

De Brouckere w świetnej mowie wystąpił za pozytywną współpracą socjalistów w Lidze Narodów. Odpowiadał mu Otto Bauer, który wskazywał na niebezpieczeństwa tej współpracy, jeśli ona nie odbywa się pod kontrolą partji socjalistycznych i Międzynarodówki. Po dyskusji polecono obu powyższym mowcom wypracowanie wspólnego projektu rezolucji, który z ostanie przedłożony Egzekutywie.

Jak wiadomo, angielska partja robotnicza prosiła Międzynarodówkę o odroczenie międzynarodowego kongresu, projektowanego w r. 1927 w Londynie, ponieważ skutkiem strajku generalnego i strajku górniczego partja angielska nie byłaby na razie w możności godnie przyjąć Międzynarodówkę. Egzekutywa uwzględniła to życzenie i uchwaliła zaproponować należącym do niej partjom odroczenie międzynarodowego kongresu do r. 1928.

Równocześnie uchwalono postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Egzekutywy sprawę rozszerzenia Egzekutywy, która ma się zbierać corocznie i której posiedzenia mają być jawne.

PARTJA SZWAJCARSKA A MIĘDZYNARODÓWKA.

ZURYCH, 30. sierpnia. Zarząd szwajcarskiej partji demokratycznej uchwalił zwołać zjazd partyjny na 6. i 7. listopada do Neuenburga. Na porządku dziennym znajduje się punkt: Przystąpienie do socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej.

Jak wiadomo, szwajcarska partja jest jedyną w Europie, która nie należy do Międzynarodówki. Dotychczas zarząd partyjny nie stawiał nigdy tej kwestji na porządku dziennym, lękając się, że napotka ona na zbyt wielki opór w łonie partji. Widocznie obawa ta obecnie nie ma podstaw, skoro zarząd zdecydował się sprawę tę przedłożyć do decyzji zjazdowi.

Ksiądz bije dzieci po twarzy!

„Robotnik“ zamieszcza następujący list, otrzymany z Poznańskiego:

W państwowem seminarjum nauczycielskiem w Wągrowcu, w województwie poznańskiem, zaszły w czerwcu rb. przykre wypadki. Uczniowie dwóch najwyższych kursów, czwartego i piątego zażądali od dyrekcji seminarjum wydania im świadectw odejścia, przedkładając równocześnie na piśmie powód, dlaczego zmuszeni są to uczynić. Żądanie uczniów poparli także ich rodzice.

Przyczyną tego niebywałego zdarzenia w szkolnictwie byli trzej nauczyciele seminarjum, a mianowicie: ks. Michalski, Kucharski i Frankowski. Pierwszy z nich bił po twarzy uczniów, Kucharski i Frankowski używali w stosunku do młodzieży takich przezwisk, że trudno je w druku powtórzyć. Kucharski znany był jeszcze z czasów zaboru pruskiego, kiedy w Pieszewie policzkował dzieci polskie za mowę polską. O tym pedagogu wyszła swego czasu broszura, drukowana we Lwowie. Niepojętą jest rzeczą dlaczego Kucharski jest nauczycielem, ale to są tajemnice Kuratorjum szkolnego w Poznaniu.

My, rodzice uczniów, zapytujemy p. Ministra, czy znane mu są te stosunki, a przedewszystkiem, dlaczego ci trzej panowie zostają nadal nauczycielami w Wągrowcu? W Kuratorjum poznańskiem przyrzeczono uczniom i ich rodzicom, że ci trzej nauczyciele zostaną usunięci, byle tylko młodzież zakładu masowo nie opuszczała, tymczasem słyszymy tu, w Wągrowcu, że Michalski, Kucharski i Frankowski pozostają w seminarjum nadal. Jesteśmy zasadniczo przeciwni podnoszeniu takich spraw w prasie ze względu na młodzież i powagę szkoły, ale nauczeni pewnemi praktykami Kuratorjum poznańskiego, zmuszeni jesteśmy zwrócić się drogą publiczną do p. ministra z prośbą i przestrogą, by wejrzał w te sprawy, bo mogą zajść niepożądane dla szkoły wypadki.

—:::—

Entuzjastyczne przyjęcie sportsmenki Ederle w N. Yorku.

NOWY YORK, 30. 8. Miasto urządziło młodej Gertrudzie Ederle, która przepłynęła kanał La Manche, pobijając dotychczasowe rekordy, wspaniałe przyjęcie, jakiego nie doznała dotychczas może żadna wybitna osobistość. Parowiec, który śmiałą pływaczkę wiózł ze stacji kwarantanny na ląd, witały syreny wszystkich znajdujących się w porcie okrętów. Wśród szpalerów, utworzonych przez nieprzejrzane tłumy, odwieziono ją do ratusza. Dachy kamienic i wszystkie wysoko położone punkty, obsadzone były przez tłumy ludności. W ratuszu powitał Gertrudę Ederle burmistrz, wręczając jej akt zaszczytnego uznania i wyrażając podziw z powodu wspaniałego jej czynu. — Prezydent Coolidge wysłał telegram gratulacyjny.

Panna Ederle (z pochodzenia Niemka) przyjęła następnie przedstawicieli prasy, którym opowiadała o szczegółach swej przeprawy przez Kanał. Zaproponowano jej zawarcie kontraktów na łączną sumę 900.000 dolarów.

Olbrzymie tłumy otaczały ratusz, przyczem potłuczono i poraniono wiele osób. Bramy ratusza musiały być zamknięte, ponieważ tłum przedarł kordon policyjny i chciał wtargnąć do wnętrza. Panna Ederle dziękowała za entuzjastyczne przyjęcie, i oświadczyła, że przepłynęła kanał, aby przynieść zaszczyt narodowi.

—:::—

Zboże będzie się mnożyło przy pomocy radu.

Sensacyjny wynalazek lekarza.

W dziennikach włoskich ukazała się sensacyjna wiadomość o wynalazku lekarza włoskiego dr. Mario Bioglo, który skonstruował aparat pomnażający w dwójnasób zbiory rolnicze.

Zasada tego wynalazku, który w razie szerokiego zastosowania wywoła istną rewolucję w stosunkach ekonomicznych, polega na zastosowaniu w rolnictwie radu. Badania nad wartością leczniczą tego metalu, które dr. Bioglio prowadzi od wielu lat, nasunęły mu myśl zastosowania radu dla regeneracji rośliny. W organiźmie ludzkim działanie radu wywołuje szybkie mnożenie się czerwonych ciałek krwi. Dr. Bioglio postawił tezę, że wpływ radu także i na rośliny musi być wielce dodatni. Na podstawie doświadczeń, które potwierdziły słuszność przypuszczenia, dr. Bioglio skonstruował specjalny aparat, który potem nazwał „Biodoros“.

Doświadczenia prowadził dr. Bioglio w majątku Moneta, opodal Borgo Verdelji. Najlepiej udawały się na ryżu, którego rośliny pod wpływem promieni radowych wykazywały potrójną liczbę kłosów, kłosy zaś dużo większą ponad przeciętną wysokość (około 15 cm.). Liście stały się większe, zieleń ich ciemniejsza. Okres dojrzewania następuje o wiele prędzej (10—15 dni). Wydajność w ten sposób wyhodowanego ryżu jest 4-krotnie większa. Gorzej nieco wypadły doświadczenia ze zbożem, którego wydajność powiększała się tylko dwukrotnie.

W Rzymie ma być urządzona specjalna stacja doświadczalna.

— „Planem mojego życia — powiedział dr. Bioglio dziennikarzom — jest zastosowanie radioaktywnych substancyj we wszystkich możliwych kierunkach. Projekty te przedstawiłem pani Curie-Skłodowskiej, która przyrzekła im gorące poparcie. Skuteczność „biodorosa“ będzie już można sprawdzić na wielką skalę w czasie najbliższych żniw“.

Wynalazek dr. Biolio należy uważać za niemożliwy do zrealizowania na szerszą skalę dlatego, że rad jest tak drogi, iż nawet potrojony dzięki niemu plon nie będzie tyle wart ile wyniosą jego koszta na użyźnienie ziemi.

—:::—

O konsumcji tytoniu.

Ilość używanego tytoniu wzmogła się ogromnie w latach ostatnich. Ogólnie winę tego przypisuje się w pierwszym rzędzie kobietom, wśród których zwłaszcza w krajach Europy Zachodniej stosunkowo niedawno rozpowszechnił się zwyczaj palenia. Jeszcze lat temu kilka przybyszów z Polski lub Rosji w zdumienie wprawiał fakt, że w większych kawiarniach paryskich pozwolono paniom palić tylko wówczas gdy przychodziły w towarzystwie męskiem. Niewątpliwie jednak na wzrost zużycia tytoniu złożyło się wiele innych przyczyn, choćby wyczerpanie nerwowe wojennego pokolenia.

Ciekawa jest statystyka spożycia tytoniu i papierosów w poszczególnych krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze miejsce zajmuje tu Holandja, zużywając 2 kg. 438 gr. rocznie na głowę, drugie Belgja (2 kg. 308 gr.), dalej Stany Zjednoczone (2 kg. 203 gr.), Danja (2 kg. 200 gr.), Austrja (1 kg. 593 gr.), Francja (1 kg. 505 gr.), Czechosłowacja (1 kg. 435 gr.), najniższe cyfry wypadają na Rumunję (930 gr.), Włochy (718 gr.) i Serbję (701 gr.). Różnica zatem między poszczególnymi krajami ogromna i związana ściśle z klimatem, kraje północne zużywają o wiele więcej tytoniu od południowych.

Pewną miarą zmysłu oszczędności u poszczególnych narodów jest stosunek zużycia papierosów fabrycznych do tytoniu. Wiadomo bowiem, że palenie papierosów gotowych wypada bez porównania drożej. Tutaj palma pierwszeństwa przypada Francji, w której ilość papierosów gotowych wynosi zaledwie 17 i pół procent ogólnego zużycia tytoniu, podczas gdy np. w Czechosłowacji dochodzi do 45 i pół procent, we Włoszech wynosi 40 procent, w innych krajach przeciętnie trzydzieści kilka procent. We Francji jestto tem dziwniejsze, że nie znają tam prawie zupełnie gilz z ustnikami, zatem ten ogromny procent tytoniu paczkowego zużywa się przedewszystkiem do kręcenia papierosów z bibułek. Monopol francuski z resztą jest złośliwy i przy ostatniej podwyżce cen wyrobów tytoniowych dotknął ciężko właśnie oszczędnych i pracowitych palaczy podwyższając ceny tytoniu o 75 procent, podczas gdy papierosów gotowych tylko o 50 procent.

—:::—

Chińska szkoła prawa dla kobiet.

P. George C. Hsu, prezydentka Związku Kobiet i wiceprezydentka Chińskiego Klubu Kobiecego, stanęła na czele nowo założonej chińskiej Szkoły Prawa. Kobiety przygotowujące się w tej szkole do zawodu sędziowskiego, należą wszystkie do stronnictwa równouprawnienia kobiet, walczącego o zupełne wyswobodzenie kobiety chińskiej z dotychczasowej niewoli. To stronnictwo kobiece związane jest z narodową amerykańską Ligą Kobiecą i w budynku amerykańskiej Partji Kobiecej na Kapitolu w Waszyngtonie powiewa teraz już także i chińska flaga, a obok sal partji europejskiej, australskiej, afrykańskiej i amerykańskiej urządzono teraz salę obrad i pokój emancypowanej Chinki.

—:::—

Ubezpieczenie pracy w Czechosłowacji.

W końcu ub. m. uchwalone zostało w Czechach rozporządzenie wykonawcze do ustaw z lat dawniejszych o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, o ubezpieczeniu pensyjnem pracowników prywatnych, o ubezpieczeniu górników i pracowników samodzielnych, jak również o ubezpieczeniu pracowników państwowych na wypadek choroby. Do zupełnego rozszerzenia ubezpieczenia społecznego na wzór Angji brak jedynie jeszcze ubezpieczenia bezrobotnych, które tymczasem regulowane jest jeszcze systemem o państwowych zapomogach dla bezrobotnych.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Teresina".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Papa się żeni".
Czwartek, o g. 7.30 w. „Codziennie o 5-tej".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):
Z powodu odświeżania sali, Teatr Mały kilka dni nieczynny.

—:::—

Komunikaty

× DO ZARZĄDÓW ROB. ZW. ZAWODOWYCH WE LWOWIE. Uchwałą z dnia 30. sierpnia b. r. wzywa Wydz. Wyk. Rady Zw. Zaw., by w Związkach, w których znajduje się większa ilość bezrobotnych, utworzono komitety bezrobotnych składające się z 3 — 5 członków, w których ma uczestniczyć jeden członek z grona Zarządu Związku.

O wyborze tow. do komitetu należy z podaniem adresu zawiadomić Wydz. Wyk. pisemnie. Wykonanie tej uchwały należy do 14 dni uskutecznić.
ANDREASIK. ŻELASZKIEWICZ.

× OGÓLNY WIEC EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT państwowych, kolejowych i wojskowych, odbędzie się w piątek 3. września b. r. o godz. 10. przed poł., w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5.

Porządek obrad: 1) Nowelizacja ustawy emerytalnej, 2) Zjednoczenie wszystkich Małopolskich Zw. emerytalnych i utworzenie Centralnego Wydziału Wykonawczego dla spraw ogólno- emerytalnych. 3) Interpelacje i wnioski.

Wszystkie Małopolskie Związki emerytalne zechcą przysłać na wiec swych delegatów.

Komitet: Smolka Fr. em. st. radca skarbu, Harasymowicz Jan, em. radca sąd., Gebhard Jakób em. radca min. kol., Lewiński Alb., em. insp. kol., Maszczak Ant., em. rew. skarbu.

Ze Związku strzeleckiego.

Związek Strzelecki, Obwód Lwów, ul. Zielona l. 7. zawiadamia, że tymczasowy Zarząd ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący Zarządu ob. Zygmunt Zygmuntowicz; Komendant obwodu ob. K. Baczyński: Komendant oddziału ob. J. Dreszer; Zast. Kom. Oddz. St. Lipski.

Do Zarządu weszli: Dr. K. Zakrzewski, ob. K. Żelaszkiewicz, J. Rzepecki i prowadzący sekretarjat ob. Wawrz. Czechowicz.

Z powodu rekonstrukcji lokalu i wewnętrznej reorganizacji zarządza się nową rejestrację z dniem 15. września b. r.

Wpisy trwać będą od 15 do 25 września, warunki przyjęcia wywieszone są w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Zielonej l. 7.

Obowiązuje nadal zakaz noszenia mundurów strzeleckich we Lwowie, zaś nowe legitymacje będą wydawane po wpisach, a dotychczasowe legitymacje unieważnia się.

Przew. Zarz. Z. Zygmuntowicz.

„Proces małpi" -- w Niemczech.

Pismo „Sontagszeitung" donosi, że nauczycielowi, niejakiemu Henrykowi Weberowi z miejscowości Offenbach wytoczono proces za następujące „zbrodnie": Weber w szkole wykładał dzieciom, że człowiek przez ewolucję doszedł do dzisiejszego swego stanu ze świata zwierzęcego, oraz że konstatował, iż wogóle niema djabłów. Proces poprzedziło usunięcie ze szkoły liberalnego nauczyciela.

—:::—

Firm. 371
Spółdz. III. 314

Zmiany dotyczące firmy spółdzielni już wpisanej.

Do rejestru wpisano dnia 24 kwietnia 1926. Siedziba firmy: Lwów, Kopernika 17. Brzmienie firmy: Kooperatywa Spółdzielni dla handlu kosmetyką, galanterją, artykułami fotograficznymi i techniczno gospodarczymi z ogr. odp. we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 25/II 1926 zniesiono § 7, 9, 21, 32 i 57 statutu w brzmieniu ustalonem w protokole dołączouy do aktów. Zarząd spółdzielni składa się odtąd z 2 członków i jednego zastępcy. Na drugiego członka zarządu wybrano Leona Reinherza. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że firmę podpisuje którykolwiek członek zarządu samoistnie. Ogłoszen a spółdzielni odtąd będą pomieszczone w »Dzienniku Ludowym«.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy we Lwowie Oddz. IV. dnia 10 kwietnia 1926.

Ogłoszenie.

Na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 23 sierpnia 1926 Spółdzielni **„Czeladź Ciesielsko budowlana"** został przeprowadzony nowy wybór i zostali wybrani następujący członkowie

DO ZARZĄDU:
Sidelnik Józef, dyrektor
Seńków Roman, zastępca
Żarnowski Wojciech, II zastępca
Moroz Franciszek, III zastępca

RADA NADZORCZA:
Bielec Ignacy, prezes
Czobocij Kazimierz, zastępca
Drozda Adolf. Wołoszczuk Teodor
Schick Karol i Hass Jakób.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.